

Elon Musk nazwał szefa MSZ Polski marionetką Sorosa

11 marca 2025

Właściciel platformy „X”, Elon Musk, wywołał burzę w polskiej przestrzeni publicznej, publicznie nazywając ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego „marionetką Sorosa”. Ta wypowiedź, która pojawiła się w marcu 2025 roku, natychmiast stała się przedmiotem gorących debat i analiz, odsłaniając głębokie podziały w postrzeganiu wpływu potężnych finansistów na europejską politykę.

Do wymiany zdań doszło na platformie „X”, gdzie Musk odpowiedział na post sugerujący bliskie relacje Sikorskiego z Alexem Sorošem, synem finansisty i filantropa. Komentarz Muska był krótki i bezpośredni: „Tak, on jest marionetką Sorosa”. Ta wypowiedź szybko została podchwycona przez polskie media, w tym Wprost, Business Insider i Polsat News, wywołując falę komentarzy w całym spektrum politycznym.

U podstaw wypowiedzi Muska leży spotkanie Sikorskiego z Alexem Sorošem, które miało miejsce podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w lutym 2025 roku. Według doniesień portalu Niezależna.pl, minister spraw zagranicznych Polski miał prowadzić „serdeczne rozmowy” z przedstawicielem imperium Sorosa, co zostało udokumentowane na zdjęciach opublikowanych przez samego Alexa Sorosa.

George Soros, amerykański miliarder o węgiersko-żydowskich korzeniach, od dekad angażuje się w działalność polityczną na skalę międzynarodową poprzez swoją organizację Open Society Foundations. Fundacja ta udzieliła już 19 743 grantów różnym organizacjom na całym świecie, obejmując szeroki zakres obszarów – od finansowania grup aktywistycznych po wspieranie organizacji medialnych.

W Polsce wpływy Sorosa sięgają głęboko w sferę medialną.

Według niektórych źródeł, dokonał on znaczących inwestycji w polskie media, w tym Agorę (wydawcę Gazety Wyborczej i właściciela stacji radiowych, takich jak TOK FM), a także Rzeczpospolitą i Radio Zet. Te inwestycje, choć rzadko omawiane w głównym nurcie mediów, dają miliarderoi potencjalny wpływ na kształtowanie opinii publicznej w kraju.

Wpływ Sorosa sięga również sfery cyfrowej. Wikimedia, właściciel Wikipedii, otrzymała od fundacji Sorosa co najmniej trzy granty, w tym jeden o wartości 330 000 dolarów. Dodatkowo, fundacja przekazała ponad 350 000 dolarów organizacji European Movement UK, która aktywnie sprzeciwiała się Brexitowi i promuje wartości związane z różnorodnością, równością i inkluzją.

W Polsce debata na temat wpływów Sorosa toczy się od lat, z wyraźnym podziałem na linii politycznej. Politycy związani z Prawem i Sprawiedliwością, w tym Jarosław Kaczyński, wielokrotnie wyrażali krytykę wobec organizacji finansowanych przez Sorosa, oskarżając je o promowanie wartości sprzecznych z polską tradycją i kulturą. Z drugiej strony, politycy z Platformy Obywatelskiej, w tym Sikorski, Tusk czy Trzaskowski, są często oskarżani przez swoich przeciwników o sprzyjanie agendzie Sorosa.

Nie ma bezpośrednich dowodów na finansowanie polskich polityków przez Sorosa, ale istnieje prawdopodobieństwo pośrednich powiązań, zwłaszcza wśród członków Platformy Obywatelskiej. Ich partie często wspierają cele, takie jak prawa człowieka czy demokracja, które są finansowane przez Open Society Foundations.

Radosław Sikorski, Donald Tusk, Rafał Trzaskowski, Grzegorz Schetyna i Tomasz Siemoniak mogą mieć pośrednie powiązania z inicjatywami Sorosa poprzez wsparcie dla celów finansowanych przez jego fundacje. Na przykład, Rafał Trzaskowski był wiązany z projektami dotyczącymi praw LGBT, które otrzymywały wsparcie z funduszy administrowanych przez Fundację Batorego,

założoną przez Sorosa. Donald Tusk był wymieniany w kontekście debat na temat wartości europejskich, które często pokrywają się z misją fundacji Sorosa.

Co ciekawe, w tej debacie pojawia się również wątek węgierski. W odpowiedzi na oskarżenia ze strony węgierskiego ministra spraw zagranicznych, który nazwał Donalda Tuska „agentem Sorosa”, Sikorski miał odpowiedzieć, że to George Soros płacił za studia Viktora Orbána, obecnego premiera Węgier i jednego z najgłośniejszych krytyków amerykańskiego miliardera.

Warto zauważyć, że reakcje mediów na działalność polityczną różnych miliarderów są niejednolite. Podczas gdy przedsiębiorcy tacy jak Elon Musk spotykają się z intensywną krytyką medialną za swoje zaangażowanie w sferę publiczną, działalność Sorosa często jest przedstawiana w bardziej neutralnym świetle przez media głównego nurtu.

Skala finansowego zaangażowania Sorosa w politykę rodzi pytania o granice wpływu prywatnego kapitału na procesy demokratyczne. Jego działalność pokazuje, jak pojedyncza osoba dysponująca znacznymi środkami finansowymi może kształtować debatę publiczną i wpływać na kierunki polityczne w różnych częściach świata.

Przypadek Sorosa ilustruje rosnące znaczenie prywatnego kapitału w kształtowaniu polityki międzynarodowej. W erze globalizacji i cyfryzacji, możliwości wpływania na procesy polityczne przez osoby prywatne są większe niż kiedykolwiek wcześniej, co stawia przed społeczeństwami nowe wyzwania związane z zachowaniem równowagi w procesach demokratycznych.

Niezależnie od osobistych poglądów, warto zadać pytanie, dlaczego wpływ jednych miliarderów na politykę jest szeroko krytykowany, podczas gdy działalność innych – o podobnej skali i charakterze – pozostaje w cieniu. Ta nierównowaga w podejściu mediów do różnych form wpływu kapitału na politykę może być symptomem głębszych podziałów ideologicznych, które

charakteryzują współczesną debatę publiczną.

Wypowiedź Muska o Sikorskim wpisuje się więc w szerszą dyskusję o transparentności i równowadze sił w demokratycznym dyskursie. Czy krytyka wpływu miliarderów na politykę powinna dotyczyć wszystkich przypadków takiego wpływu, niezależnie od ich ideologicznego ukierunkowania? To pytanie pozostaje otwarte, a odpowiedź na nie może zależeć bardziej od osobistych przekonań politycznych niż od obiektywnej oceny faktów.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)